

Odwiecznie byłam i jestem przeznaczona na własność Bogu

Odwiecznie byłam i jestem przeznaczona na własność Bogu, który wezwał mnie z ciemności do prawdziwego Światła Swego (1 P 2, 9), a święte znaki czasu, które towarzyszą mi mówią o ukrytym Zbawicielu i są po to, aby świat poznał Chrystusa i Tego, który posłał mnie (J 17, 3). Nieśmiertelny nieprzerwanie działa w życiu mym, jak i w duchowym Dziele Swym, które w prawdzie, miłości, sprawiedliwości i miłosierdziu Umiłowanego z niezwykłą energią Jego latami prowadzę w Nim, dlatego też w trudach, radościach i cierpieniach jak najwierniej skończyłam już pisemną część jego, które przyniesie wiele owoców dopiero po rzetelnym procesie badawczym w Kongregacji Nauki Wiary, co nastąpi to dopiero po śmierci mej. Wierna Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi do najwyższych granic jestem posłuszna tylko łasce Jego, dzięki której spływają na duszę i serce me ożywcze soki Ewangelii i Ducha Świętego, także oświecona światłem Ewangelii i umocniona łaską sakramentów, zwłaszcza Eucharystią kontynuuję z pełnym oddaniem wolę Wszechmogącego (Papież Franciszek).

Jako duchowa córka Nieśmiertelnego, który jest światłością świata i światłością mą zmierzyłam się z odwiecznym wezwaniem mym, które odwiecznie było przygotowane na obecny zniewolony czas, w którym nad wyraz "kwitnie" kultura odrzucenia, także ufając w moc Chrystusowego Krzyża z góry wiem, że w Krzyżu Pana naszego wszystko pokonam, bo Święty Krzyż rozprasza wszelką ciemność i znajdujemy się wówczas jedynie w świetle prawdy i miłości zmartwychwstałego Odkupiciela i Zbawiciela.

W moim odwiecznym powołaniu nie szukam nic dla siebie, jedynie tylko wszystko czynię dla samej miłości Boga, bo cała moja duchowa misja jest po to, aby Rodzice Niebiescy byli lepiej poznani i umiłowani. W całej swojej nadprzyrodzonej misji mam na względzie tylko cześć i chwałę Bożą, i zważam tylko na Przewodników Niebieskich, a radość swą pokładam w służbie i czczeniu Ich przez dobre obyczaje i cnoty (Święty Jan od Krzyża). Wiadomo, że skoro Kapłan Niebieski powołał duszę mą do nadprzyrodzonych tajemnic Swych, to musi w niej działać w sposób specjalny, dlatego też daje jej dary i łaski Swe, nieprzerwanie udzielając jej niebiańskiego światła i poznania Swego oraz zsyła też najrozmaitsze cierpienia, które przygotowują ją do doskonałej jedności z Nim.

Zakorzeniona w Panu naszym nieustannie cierpię z pokorą i odwagą wypełniając duchową misję mą, którą mam od Ukochanego i na mojej drodze krzyżowej w nieustannych cierpieniach daję świadectwo miłości do Wszechwładnego, który tak bardzo szlifuje duszę mą, aby nabrała ona podobieństwa Jego. W tych przemijających fizycznych bólach, przeciwnościach i najprzeróżniejszych udrękach i oschłościach Boski Oblubieniec otacza mnie Swoją niebiańską czułością i wsparciem, także umocniona w Nim z pełnym oddaniem pracuję dla Niego Samego i Kościoła Jego, co w przyszłym życiu pozwoli duszy mej wejść w świętości w Bramy Nieba, aby wiecznie miłować Boskiego Oblubieńca w Ojczyźnie Jego.

Król naszego życia i całego Wszechświata, Pan czasu i wieczności nad wyraz kieruje

moimi krokami, także żyjąc w wolności i pokoju Jego wzbogacam się duchowymi wartościami Jego, i przy pomocy Najświętszej Dziewicy Maryi, która wspiera i strzeże mnie w wypełnianiu misji dochodzę do kresu ziemskiego pielgrzymowania swego, aby móc zasnąć w Oblubieńcu Niebieskim na wieczne odpoczywanie w Nim.

Na mojej drodze świętości trwam ufnie w Pasterzu Niebieskim zdana na wolę Jego, który w prawdzie i światłości Swej tak bardzo oczyszcza, użyźnia i orzeźwia duszę mą, aby ona w duchu jedności i odpowiedzialności wykonała duchowe Dzieło Jego dla dobra owiec Jego. Skoro zostałam namaszczonej przez Samego Mistrza Niebieskiego, to też jestem odważnym współpracownikiem w dziele zbawienia Jego, dlatego też dusza ma zawsze spragniona jest Jego i jak łania ciągle biegnie za Nim, aby orzeźwić się w Nim, w związku z czym poprzez uzdrawiającą moc łaski Pana naszego wykazuję jasność umysłu i niesamowitą żywotność, oczywiście jeżeli chodzi o moje odwieczne powołanie, w którym związana jestem mistycznymi, zbawczymi łańcuchami z wiekiustym Niebem.

Miłosierny **Ojciec Niebieski**, który jest jedynym moim oparciem i pocieszeniem zsyła na duchowej drodze mej ogrom łask, jak i mistycznych snów, co wszystko to pozwala mi z niepokonaną mocą Jego realizować duchowe Dzieło Jego, które zostało już zakończone pod względem pisemnym, ale jak widać bierni duchowni, do których wysyłałam duchowe przesyłki nie zrobili nawet najmniejszego kroku, żeby chociaż podziękować mi za przesłane Dzieło Niebios, ale nie zrażam się tym, bo przecież wielu wybrańców Stwórcy kontynuowało misję swą w warunkach skrajnego zagrożenia i w braterskiej miłości dokonali tak wiele, że nawet ich dzieła podgrzewają naszą nadzieję, jaką pokładamy w Rodzicach Niebieskich.

W ciemnej nocy wiary, jak i ducha chodzę w obecności Boskiego Oblubieńca, który pociągnął duszę mą do głębszego poznania tajemnic Swych, dlatego też z wielką miłością wykonuję wolę Jego, bo przecież otrzymałam od Niego łaskę Jego do zrealizowania tej umiłowanej woli Jego. Moc łaski Bożej spoczywa na duszy mej, także cierpliwie i z wielką pokorą żyję dla odwiecznej prawdy, która zapewni duszy mej wieczne zbawienie i ona płonie miłością Nieśmiertelnego pragnąc nieustannie łączyć się z mistycznym ciałem Jego.

Jestem nad wyraz wrażliwa na potrzeby agonialnego Kościoła Pana naszego, który w **Wielki Czwartek** wypełnił końcową misję Swą i to w najwyższym akcie miłości Swej, a który został upamiętniony w postaci sakramentalnej przez Niego Samego, a w wielkopiątkowej agonii skonał na Świętym Krzyżu Swym, w którym dokonało się nasze odkupienie i zbawienie, i to w aspekcie historycznym, dramatycznym i krwawym, co jest początkiem narodzenia się Kościoła Pana naszego (Święty Jan Paweł II - gi).

“ Błogosławiony ten, kto w **Krzyżu** potrafi odnaleźć sekret własnego swojego życia, kto w tym krzyżu własnym znajdzie obecnego i żywego Jezusa Zmartwychwstałego. Kto tego nie potrafi, ten zostaje na zewnątrz krzyża; dla kogo on jest tylko znakiem śmierci lub ozdobą gdziekolwiek przypiętą czy zawieszoną, ten do końca życia wysuwa pretensje i żale do wszystkich i do wszystkiego, ponieważ nie rozumie samej istoty chrześcijaństwa.

Obwieszony dookoła wizerunkami Ukrzyżowanego nie zdjął z Krzyża zasłony, nie przeżył nigdy liturgii **Wielkiego Piątku**, ani liturgii własnego życia w tajemnicy zmartwychwstania ” (O. Stefan Rożej).

Moją ulubioną pieśnią jest pieśń pt.: “ W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka ”, i między innymi dzięki tej pieśni mogłam przeżyć niesamowity koszmar mojej krzywdy moralnej z **9.10.1985 r.** związanej z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora zadanej z premedytacją przez pseudonaukowców z Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej ze Szczecina, ale za pozwoleniem Bożym, która stała się podwaliną całej mojej nadprzyrodzonej misji, która ma przetrwać na wszystkie pokolenia, dlatego też musiała być ona wszechstronnie opracowana i dopracowana czyli musiało być aż tyle wysyłek do Watykanu, aby nie było cienia wątpliwości.

✚ **Krzyż Chrystusowy**, który jest sądem Boga nad nami wszystkimi i nad światem, ponieważ ofiaruje nam pewność miłości i nowego życia (Papież Franciszek) nieustannie trwa we mnie, a ja w Nim, i nigdy też nie opuszcza on mnie, i nie jest to żadna kara, ale największa łaska Boża, że on tak przygniata mnie, bo on jest dany tylko miłośnikom Boga (O. Alfons Maria Mazurek). W Krzyżu Bożym w miłosierdziu Boga w całej pełni oddałam swoje ciało na ofiarę żywą, świętą i przyjemną Bogu, i jako wyraz naszej rozumnej służby Bożej (Rz 12, 1) tym bardziej, że Nauczyciel Niebieski wcielił się w duszę mą, aby ona promieniowała na dzieci Boże, a ponadto Ukochany uświęca mnie w Duchu Świętym, abym mową miłości przekazała swoje duchowe życie.

Jestem własnością Zbawiciela wypełniając odwiecznie zleconą misję na duszę mą, którą wykonuję w duchu miłości i prawdy Umilowanego za wstawiennictwem Matki Jego Maryi, dlatego też w całej pełni zaangażowałam się w nią wypełniając ją z wielkim zapalem, bo przecież wszystko to realizuję dla Pana naszego i dla agonalnego Kościoła Jego. Bez Boskiego Oblubieńca nic nie mogę uczynić, ale w Nim wszystko (J 15, 5) co jest zgodne z wolą Jego, i poprzez najprzeróżniejsze trudności i przeszkody, które w sposób niewymowny zahartowują mnie w źródle światłości Jego wypełniam wszystko to, co odwiecznie było zaplanowane na duszę mą. Boski Oblubieniec łaskami Swymi, do których zaliczają się między innymi natchnienia, jak i duchowe słowa Jego naprowadza duszę mą na właściwy kierunek nadprzyrodzonych zamierzeń Swych, także napełniona spokojem Ducha Jego płynę zgodnie z duchową busolą do wiekiściego portu Jego.

Najsprawiedliwszy i najmiłosierniejszy Stwórca, Pan czasu i historii wspomaga mnie w kontemplacyjnym Dziele Swym, także zjednoczona z Nim płynę na najgłębszych głębiach Boskiego Oceanu Jego odważnie wypełniając misję swą, na którą nadeszła pełnia czasów, na co wskazują tak liczne znaki czasu. Tak jak dawniej Prorocy odczytywali wydarzenia z historii zbawienia, tak i ja prowadzona przez Ducha Świętego do pełnej prawdy Pana naszego wszystkie znaki czasu odnoszę do Ukochanego rozpatrując je w majestacie Jego. Z pomocą Świętej Bożej Rodzicielki **Maryi** w mojej duchowej apostołskiej pracy w jedności z Ukochanym uzyskałam odpowiednią dojrzałość moralną i duchową czyli zostałam napełniona

pełnią Jego, bo przecież dusza ma weszła w szerokości, długości, wysokości i głębokości Jego (Ef 3, 18 - 19), dlatego też rozpromieniona radością Jego tak pewnie czuję się z Nim w tych niepojętych i niezbadanych głębinach Jego.

W najukochańszym i niezastąpionym **Oblubieńcu Niebieskim** jestem mocna, wytrwała, także idę pod prąd zmysłowego świata, ale z prądem Umiłowanego głosząc duchowe Dzieło Jego, które tak owocnie i radośnie przez tak wiele lat prowadziłam w ukryciu, a obecnie zaczęłam prowadzić je jawnie, bo została naznaczona pełnia czasu na nie, aby otworzono jego przewód badawczy w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie. Jednorodzony Syn Ojca Przedwiecznego, Jezus Chrystus wraz z Niepokalaną, która cudownie króluje w cudownym obrazie Pani Jasnogórskiej latami przygotowywali mnie do wielkiego mistycznego uderzenia w całą ludzkość poprzez Ich Dzieło, które ujawniło się już w niewielkiej namiastce w internecie, i poprzez duchowe słowa me napisane w Chrystusie ludzkość znajdzie w nich odrobinę miłości, nadziei i piękna w duchowym świecie, które rozpoczyna się już wewnątrz nas, także uwierzy w sens nadprzyrodzonego życia.

Nieśmiertelny towarzyszy mi w wypełnianiu odwiecznego zadania, które wykonuję w głębokiej pokorze serca, jak i duszy, i jako niestrudzona apostołka ze wzruszeniem i wdzięcznością wszystkie moje myśli, jak i czyny kieruję do Niego, który umożliwia mi wypełnienie duchowego Dzieła Swego, które z punktu widzenia ludzkiego jest niemożliwe do wypełnienia. Oświecona światłem prawdy i miłości Mistrza Niebieskiego wiadomo, że nie mam żadnych lęków i niepewności na drodze prawdy i miłości Jego, która prowadzi duszę mą do Nieba. Pewna swojej życiowej drogi w duchowości Przewodników Niebieskich bez reszty pracuję nad Ich duchowym Dziełem, które mam odwagę publicznie głosić, aby jak najwięcej dusz pociągnąć na drogę zbawienia, tak jak ja zostałam pociągnięta pod przewodnictwem Niepokalanej na drogę świętości, aby móc głosić życiem swym Jej Syna Jezusa Chrystusa.

W odwiecznym powołaniu mym nieprzerwanie działa łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym (2 Kor 13, 13), także przebywam w wiecznej Chwale Stwórcy, w której Najświętsza Maryja Dziewica wspomaga duszę mą, aby ona była wiernym świadkiem Chrystusowej miłości, mądrości i nadziei. Z pokorą i głęboką ufnością jestem posłuszna Panu naszemu, tak jak On był posłuszny Swojemu Ojcu Przedwiecznemu, także ogarnięta nieskończoną miłością Jego trwam w uświęcającej łasce Jego, co pozwala duszy mej przebywać w płomieniach miłości i prawdach Jego.

“ **Chrystus jest bramą i bezpieczną drogą do Ojca.** On Sam o tym nas upewnił: “Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Wypada więc, by ustawicznie rozmyślać cierpienia Chrystusa i cnoty, jakie w niej przejawiają się. Częste rozważanie męki i śmierci Chrystusa jest najkrótszą drogą do prawdziwej mądrości. Męka Chrystusa wiedzie nas do Jego Bóstwa, a On nas wiedzie do Królestwa, którego szukamy ” (Jan od Aniołów).

Zostałam wybrana według porządku Odkupienia i przez łaskę Chrystusa, aby przekazać

ludzkości nie tylko poznana już przez duszę mą tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, która mieści się w Trójjedynym Bogu, ale również rąbka tajemnic Bożych, które mieszczą się za progiem wiecznej śmiertelności, a wszystko to przekazałam na podstawie przeżyć duszy mej, która tak często opuszcza w Chrystusie czasoprzestrzeń podczas mistycznych nocy. W moim odwiecznym powołaniu każdy znak czasu w stosunku do duszy mej rozważałam w świetle życia Pana naszego, który stał się treścią mojego życia, dlatego też moje życie od lat stało się już modlitwą, dzięki której czerpię nadprzyrodzoną moc z łaski Bożej do wykonywania powierzonego mi zadania. W mojej mistycznej drodze pogodnie zaufałam Bogu i oddałam Mu całą wolę, aby móc codziennie spotykać się z Nim, dlatego też ćwiczę się dużo w miłości, aby była ona coraz czystsza i mocniejsza, aby móc oddać Mu prawdziwą cześć. Boski Odkupiciel wszystkim porusza i tylko w Nim można widzieć wszystko, dlatego też grzesznicy muszą zerwać z szatanem, wrogami Boga, którzy rodzą niesmak do rzeczywistości Bożej.

Boski Oblubieniec Niebieski zdobył duszę mą miłością Swą, dlatego też z radością i odwagą w pełnej jedności z Ukochanym wypełniam wolę Jego, wypełnienie której w pełni czasów zasieje dobroć i nadzieję wśród bezbożników, których serca i dusze pokryte są wyrosniętymi chwastami niesprawiedliwości i wrogości do bliźnich. Jezus Chrystus wyzwolił nas z ciemności poprzez mękę i śmierć Swą, także z radością przyjął słodkie jarzmo Jego, które przecież oświecone jest Nim Samym, w związku z czym w otaczających mnie coraz to nowych przeciwnościach i tak jestem bezpieczna, bo Ukochany wydobywa mnie z tych trudności i przenosi na drogę zbawienia, która prowadzi prosto do wiecznego królestwa Jego.

☛ Zmysły, wyobraźnia i rozum to okna otwarte na świat, i poprzez nie wchodzą do nas odczucia, wrażenia, myśli, a wszystko to jest rozproszone i opóźnia zjednoczenie, dlatego też zawsze prosiłam Ojca Niebieskiego, aby urabiał duszę mą na podobieństwo Swe wedle woli Swej i poprzez rozważania, które są środkiem i drogą do Niego doprowadzana jest dusza ma do miłostnego obcowania z Nim (O. Gabriel). “ O jak szczęśliwa jest dusza, która zawsze czuje Boga przebywającego i spoczywającego w jej łonie! O, jak wtedy powinna oddalać się od wszystkich rzeczy, uciekać od wszystkich spraw, i żyć w całkowitej samotni, by nawet najmniejszym poruszeniem nie niepokoić i nie zamącić spoczynku Umilowanego! ” (Święty Jan od Krzyża).

Zawsze jestem najsilniejsza jak jestem jedynie sama z Bogiem, bo wówczas Stwórca daje mi moc Swą, dlatego też słucham jedynie głosu Jego a to, że obecnie nie mam absolutnie żadnego odzewu od Papieża Franciszka, ani też Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, to muszę przyjąć ten rodzaj łaski od Boga i w ogrodzie oliwnym cierpieć wraz z Chrystusem, który mimo wszystko strzeże mnie w nocnych i mrocznych godzinach. W odwiecznym powołaniu mym jestem posłuszna jedynie woli Boskiego Oblubieńca, który mieszka w nas przez Ducha Swego (Kol 1, 19) i w tajemnicy paschalnej śmierci i zmartwychwstania Pana naszego wśród cierpień mych, które nigdy mnie nie opuszczają nagłośniłam przez internet Dzieło Najświętszego, bo innego sposobu nie było, abym w obliczu niesamowitej

znieczulicy od duchowieństwa otrzymała rzetelną odpowiedź tym bardziej, że Ukrzyżowany nad wyraz **cierpi** w dzieciach Swych.

“ Mój Jezu w cichości i z cierpliwością przyjmujesz zniewagi doznane w czasie drogi krzyżowej. Swoim gasnącym, bolesnym wzrokiem wśród tłumu oprawców szukasz przyjaznych serc oddanych Tobie, współczujących w Twoim cierpieniu. Oto jestem Panie! Daj mi skruczę Świętego Piotra, abym łzami opłakiwał grzechy swoje i całego świata. Panie Jezu! Staję przed Twoim Świętym Obliczem i proszę Cię o potrzebne łaski, błagam Cię, abys usposobił moje serce do ohotnego przyjmowania Twojej woli i do odpowiadania na Twoje święte natchnienia ” (Leon Dupont).

W największych ciemnościach znalazłam żywego Boga i za przyczyną Jego przekroczyłam próg nowego świata, które przerasta naturalne poznanie, wszelką naturalną miłość, dlatego też miłość Boża przemienia mnie w Chrystusa i pozwala mi uczestniczyć w Jego Boskim życiu, i nic nie zaspokoi mi szczęścia na tej ziemi, żadne marne prawdy, bogactwa, zaszczyty, ani przyjemności, lecz wtedy, kiedy dusza moja spocznie w Bogu na całą wieczność (Diego de Estella). Mam być jak najwierniejszą córką Najświętszych Rodziców Niebieskich z mistycznej Góry Karmel i duchową następczynią Świętego Eliasza, dlatego też mój wzrost w kontemplacji mistycznej i postęp ku Bożemu zjednoczeniu musi być proporcjonalny do naszego zjednoczenia z Duchem Kościoła (Thomas Merton).

Jako duchowa córka Boskiego Oblubieńca stałam się narzędziem łaski Jego, także jestem pobłogosławiona przez Niego Samego do wypełnienia odwiecznych zamierzeń Jego, i w cierpiących bólach rodzenia duchowego Dzieła Jego mocą Jego zbliżam się już do kresu swojego doczesnego życia, aby dusza moja wiecznie zamieszkała w Nim w Niebieskim Królestwie Jego. Ofiarowałam się Panu naszemu we wszystkim i co On obiecał duszy mej, to wszystko spełnia się, i w pełni czasów nieodwołalnie i tak wszystko dopełni się na Chwałę Jego, także w miłości Jego przyniosę obfity owoc dla Niebios, ale już po śmierci mej.

W rozkosznej radości i miłości Boskiego Oblubieńca wykonuję duchowe Dzieło Jego, w którym niejednokrotnie narażona jestem na uczynienie fałszywego kroku, ale od wszelkich błędów jestem chroniona, bo przecież w krytycznych momentach zawsze natchnie mnie Duch Święty co mam czynić, także w ciemnościach najciemniejszej nocy ducha jestem prowadzona przez najmiłosierniejszych Rodziców Niebieskich. Na najgłębszych odmętach życia mego niezwykłony Boski Odkupiciel rozjaśnia Sobą niepojęte drogi me, także jako dziecko światłości w światłości świata Stwórcy rozkoszuję się niepojętościami Ukochanego, który tak bardzo przemienia serce i duszę mą na chwałę Swą.

Z woli Pana naszego podam obecnie łaskę Bożą, którą skopiowałam ze swoich duchowych książek cyt.: “ **9 marca 2016 r.** po północy we śnie dusza ma opuściła w Boskim Odkupicielu czasoprzestrzeń i znalazła się w niezwykłej jasności nad jasnościami w samym Niebie widząc przed sobą w świetlistej postaci Umiłowanego, który tak czule i miłownie rzekł

jej: "Córko Moja, dusza twoja będzie świętą." Gdy dusza ma w nadprzyrodzonej cichości bez słów radowała się Oblubieńcem swym, wielbiąc Go nienasyconą miłością Jego, to nagle w złocistych promieniach pojawiła się dusza Świętego Jana Pawła II-go, która rzekła do duszy mej: "Siostró moja, po śmierci twej dusza twoja będzie wyniesiona na ołtarze." Na te słowa dusza ma odpowiedziała: "W życiu swym tak wiele nagrzeszyłam, tak wiele miałam potknięć, więc jak to może być możliwe?", a wówczas dusza jego rzekła: "Siostró moja, cierpieniami i czynami swymi aż nadto odpokutowałaś za wszystkie grzechy nie tylko swoje, także zasłużyłaś sobie na Niebo." Dusza moja niewyraźalnie była szczęśliwa widząc przed sobą Boskiego Zbawiciela, jak i duszę Świętego Jana Pawła II-go mrużąc nieco oczy w tych niesamowitych Boskich promieniach, które przecież raziły ją, co jest oznaką, że jej daleko do doskonałości."

"Zanim Bóg zjednoczy i przemieni duszę w Siebie, musi najpierw usunąć wszystkie przypadłości jemu przeciwne. Wyrzuca zatem z duszy jej niedoskonałości, czyni ją czarną i ciemną, iż wydaje się gorsza, brzydsza i wstrętniejsza niż była przedtem. To Boskie oczyszczenie usuwa wszystkie złe i zgubne nawyki, których dusza przedtem nie widziała, gdyż były one z nią wkorzenione i zbyt zastarzałe. Nie wiedziała ona nawet, ile w sobie miała złego. Teraz zaś celem ich usunięcia i wyniszczenia stawia je wszystkie przed jej oczyma owe ciemne światło Boskiej kontemplacji i dusza nim oświecona widzi je wszystkie jasno" (Święty Jan od Krzyża).

Na mojej drodze krzyżowej idę w pokorze, radości i pokoju za Boskim Odkupicielem, który tak bardzo przenika mnie Sobą, także zauroczona Nim Samym w duchowej Boskości Jego poprzez internetową stronę mą annaanielaflak.eu i konto me na Twitterze [@AnielaFlak](https://twitter.com/AnielaFlak) oraz umieszczanie komentarzy mych na tak licznych kontach wyszłam na cały świat, aby jako świadek miłości Pana naszego pociągnąć jak najwięcej zagubionych i cierpiących dusz do prawdziwego wiekuistego szczęścia. Ta moja troska o duchowe Dzieło Boże pobudzi wiele owiec Bożych do uwierzenia, że zostałam odwiecznie w Chrystusie posłana do całej ludzkości, aby ruszyć sumieniami owiec Bożych, które oddalone są Boskiego Źródła Wszzechmogącego.

"Nasza wola musi być gotowa czynić wszystko, czego Bóg od nas żąda. Nie tylko wtedy, gdy jest to łatwe i przyjemne, ale nawet w chwilach opuszczenia, gdy jesteśmy pozbawieni pociech. Bóg pozwala na chwilowe opuszczenie, by wypróbować tak naszą wiarę jak bezinteresowność naszej miłości. Jeżeli więc wiernie trwamy w Jego miłości, nawet wśród opuszczenia i zapomnienia, to wynagrodzi nas nowymi łaskami" (Jan od Aniołów).

Z pomocą najmiłosierniejszego Boskiego Oblubieńca zaparłam się sama siebie i weszłam w umiłowaną pełną miłości samotność, aby ukryć się w niej w Ukochanym i umrzeć w niej dla świata, aby dusza moja mogła znaleźć się w bezkresnej, wiekuistej krainie Pana naszego. W tym całym Wszechświecie jedynie Wszzechmogący rozumie mnie we wszystkim, bo przecież On jedyny ożywił duszę mą do życia Swego, dlatego też jako apostołka miłości Jego oddałam się na cichą ofiarę Jemu, aby móc nosić nieustannie konanie Jego w ciele swym. Swoje odwieczne powołanie spełniam dzięki łaskom Boskiego Mistrza, który

duszę mą wprowadził w nieśmiertelne prawdy i niezgłębione tajemnice Swe, które zrozumieć można jedynie w Nim.

W bezgranicznej miłości Boskiego Oblubieńca z Ojcem Przedwiecznym w Duchu Świętym w mistycznym cichym śpiewie za wstawiennictwem Róży Duchowej Maryi wysławiam Trójcę Świętą, która tak bardzo napełnia mnie siłą i radością Swą, także wiadomo, że nie zachwieję się na duchowych drogach swych, które odwiecznie były przygotowane na duszę mą. W obecności Wszechmocnego z wielką nadzieją w Nim przemawiam do dzieci Jego, tak jak On i Prorocy Jego przemawiali dawniej do ludu Jego, w związku z czym proszę o szczególne miłosierdzie u Niego, abym w blaskach, cieniach i cierpieniach Jego zawsze godnie realizowała testament Jego. W żywej wierze, nadziei i miłości sławię Pana naszego, a dusza moja nad wyraz wielbi Go, natomiast duch mój raduje się w Nim (Łk 1, 46 - 47), także już dusza moja nie może doczekać się tej chwili, kiedy przekroczy próg wiecznej śmiertelności, aby móc zażywać niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiędnącego dziedzictwa niebieskiego, jak to powiada nam Pismo Święte.

Za moją nadprzyrodzoną misję daną mi od Boga jestem w pełni odpowiedzialna, i w niej nigdy nie było i nie będzie niepewnej przyszłości, także bezwarunkowo pełnię ją w nadprzyrodzonych blaskach Pasterza Niebieskiego, z woli którego dusza ma weszła w niewielki rąbek niewyobrażalnych i niedostępnych tajemnice Jego. W bezgranicznej miłości Boskiego Oblubieńca dobrze wiem, że w Nim godnie dotrwam do mety swojego doczesnego pielgrzymowania, i muszę z pokorą przyjmować najprzeróżniejsze poprzeczki i cierpienia dnia powszedniego wiedząc z góry, że dla Ukochanego nie ma rzeczy niemożliwych, także w Nim pokonam najgorsze trudności, i w Nim też nie spotka mnie żadne rozczarowanie, ani też zniechęcenie. Przez całe moje ziemskie życie byłam na różne sposoby prześladowana i nękana przez najprzeróżniejszych bezkarnych drani, którzy zdolni są zaserwować jedynie horror bliźnim, także jak widać cierpienie nigdy nie opuszcza mnie w ogródcu Boskiego Odkupiciela, który odwiecznie przygotował duszy mej tak przepiękne i nad wyraz trudne powołanie, które nawet za życia swego w niewielkiej namiastce przekazałam na mojej stronie internetowej. Zniewolony świat nic mi nie podarował, jedynie tylko nieludzkie cierpienia, bezsens i nicość nad nicościami, natomiast od Ojca Niebieskiego dostałam wszystko, co mi się nawet nie śniło i wyobrazić sobie też tego nie mogłabym, dlatego też w całej pełni zawierzyłam Mu we wszystkim, aby mogły wypełnić się odwieczne wyroki we mnie.

“ Jeśli uczestniczymy w Ciele zmartwychwstałego Chrystusa, a Ciało Zmartwychwstałego leży na Ołtarzu i jest w tabernakulum - żyjemy nawet kiedy umieramy (J 6, 51; 11, 25). Już nigdy nie możemy umrzeć, jeśli żyjemy w Chrystusie, bo “ Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera ” (Rz 6, 9). Żyjemy bowiem wtedy życiem Boga, żyjemy wiecznym, życiem Tego, który jest (Wj 3, 14). Mówi Jezus: “Jeżeli nie uwierzycie, że Ja jestem, pomrzecie w grzechach swoich” (J 8, 24) ” (ks. Wacław Świerzawski).

Z woli Bożej weszłam w niepojęte Misterium Chrystusa i poznaję śmierć i zmartwychwstanie Zbawiciela, i Pan mój (1 Kor 4, 4) pozwala mi budować w sobie pełnię

Swą, dlatego też bez reszty oddałam się Mu i pełnię umiłowaną wolę Jego, i poznaję ukryte tajemnice w Nim, które są mi odwiecznie sądzone i stopniowo objawiane duszy mej (Kol 1, 26).

✠ ✠ ✠ **Jezu Chryste**, Panie mój dobrze wiem, że bardzo kochasz mnie pomimo moich niedoskonałości i tak bardzo troszczysz się o uświęcenie duszy mej wzmacniając ją poprzez najprzeróżniejsze cierpienia, i ufam tylko Tobie i w Tobie też pokonam nawarstwiająca się przeciwności, które przecież prowadzą mnie na umiłowaną duchową Górę Karmel. Niebieski Nauczycielu dziękuję Ci za wszystkie przeciwności, jak i nad wyraz dotkliwe doświadczenia, które tak bardzo oddaliły mnie od przemijającej doczesności, a zbliżyły do Ciebie. Oblubieńcze Niebieski, moja jedyna Miłości zawsze pragnę być w najbliższej relacji tylko z Tobą, abym mogła już za życia kosztować Twojego nieskończonego miłosierdzia, które rozlewa się na cały zniewolony świat. Amen ! ✠ ✠ ✠

Poprzez prowadzenie duchowego Dzieła Pana naszego z pomocą Matki Jego Maryi i Jego Samego dusza ma chociaż w niewielkim stopniu staje się “ofiarą całopalną i wynagradzającą” w tej kulturze nienawiści i śmierci, która jest przeciwstawnym biegunem do kultury miłości i życia, która pozwala duszom naszym podążać do nieskazitelných, wiecznych tajemnic Umiłowanego. Skoro złożyłam całą nadzieję w Trójjedynym żywym Bogu (1 Tm 4, 10) to wiadomo, że w Nim zawsze przemieniam się na lepsze, i to w szczególności w opuszczeniu i upokorzeniu, także w radosnym cierpieniu na drodze prawdziwego życia ukazaną mi przez Oblubieńca naszego żyjąc chlebem i wodą życia wiecznego.

Na swojej duchowej drodze dzięki łasce Ojca Niebieskiego utożsamiam się z Nim uczestnicząc w tajemnicach śmierci i zmartwychwstania Jego, dlatego też Umiłowany daje mi odwagę i mądrość Swą, abym tylko mogła zrealizować duchowe Dzieło Jego, na które wypełniła się pełnia Jego, także daję wiarygodne świadectwo nadprzyrodzonej misji swej. Wiernie zachowuję naukę Wszechmocnego (Mt 25, 34), dzięki któremu weszłam w głębię swojego jestestwa, także w żywej więzi z Boskim Oblubieńcem nikt nie usidlił mnie w zmysłowych szponach, żebym nie wiem jak krzywdził mnie, bo wszelkie odrzucania i znieważania mnie, jedynie wzmacniają duszą mą w Ukrzyżowanym, który przecież jest źródłem miłości naszej. Mocą Krzyża Boskiego Odkupiciela coraz bardziej jestem przemieniana w Niego wzrastając w nieśmiertelnej miłości Jego, przy równoczesnym też poznawaniu Jego.

Całkowicie należąc do Słowa Wcielonego należę do duchowego zakonu Jego, który jest w twierdzy duszy mej, w związku z czym w duchu karmelitańskim nieustannie praktykuję teologiczne cnoty na miarę moich możliwości, co pozwala mi z łatwością kontynuować wolę Niebios, która jest jedynie ciężka i trudna, ale jedynie z punktu widzenia ludzkiego.

Świadoma jestem ograniczeń swych w Boskim Oblubieńcu naszym, który odwiecznie powołał mnie do szerzenia niezniszczalnych, nieśmiertelnych tajemnic Swych, także żyjąc w pełnej komunii z Nim tj. w osobistej relacji z Nim wiadomo, że wszystkie swoje

energii duchowe, jak i fizyczne oddaję Umiłowanemu, który przecież złożył w ofierze Samego Siebie za nas wszystkich. Tylko dzięki miłości, która jest oświecona rozumem i wiarą przechodzę chwilowe ciemności, które nasiąknięte są cierpieniem, i które też nie zawsze oświecone są światłem Boskiego Odkupiciela. Na duchowej drodze mej jestem miłośnikiem samotności i w umiłowanej samotni mej, w której jestem przywiązana jedynie do rzeczy wiecznych wyciszam się wewnętrznie, aby móc słyszeć głos Pana naszego, dzięki któremu jestem duchowo zjednoczona z Nim nabierając też z każdym dniem cech Jego.

☛ Żyję dla Ojca Przedwiecznego w Synu Jego Jezusie Chrystusie, który w ciemnościach światła Swego syci duszę mą miłosierną miłością Swą, i w niepojętym, upojnym blasku światła Jego jako apostołka nowej ewangelizacji nie mogę milczeć na bierność Stolicy Apostolskiej i duchowieństwa na duchowe przesyłki me, jedynie tylko mam wykonywać słodkie rozkazy Ukochanego, dzięki któremu dusza ma przebywać w źródle nadziei chwały Jego. Z bezgraniczną miłością Najświętszego nieustannie zjednoczona z Nim jako latorośl Jego, która została wczepiona w winny krzew Jego (J 15, 1 - 2) wypełniam duchową misję Jego w nadprzyrodzonym wymiarze życia Jego, w świetle łask Jego i w mocy Ducha Świętego, aby zasiew nadprzyrodzonej misji mej przyniósł obfity plon dla dobra bliźnich, którzy nie szanują darów łaski i miłosierdzia Pana naszego.

Za wstawiennictwem Arki Nowego Przymierza Maryi jestem świadectwem Wszechmocnego, którego spotkałam i spotykam każdego dnia, i który drogą zbawienia prowadzi duszę mą do Siebie, i zakotwiczona w Nim w świetle łaski Jego wypełniam nakazaną mi misję przez Niego (J 14, 31), która stała się dla serca i duszy mej miłosną oazą, źródłem prawdziwej duchowości Ukochanego przepełnionym światłem i mocą Jego. W tym przebłogim źródle sprawiedliwości i pokoju Najsprawiedliwszego w wiernej i miłosiernej miłości Jego poprzez duchowe Dzieło Jego rozpraszam ciemności czyli rozświeceniłam w Panu naszym drogi, które wiodą do wiekuistego zbawienia w Nim.

“ **Bóg**, będąc przedmiotem teologii, jest także jej przedmiotem. On nie tylko jest poznawany, ale będąc nieskończonym Dobrem, wciąż udzielającym się człowiekowi, pomaga mu poznawać Siebie. Bóg jawi się więc jako Jedyny Doktor. W świetle tej prawdy kształtowała się w myśli Świętego Tomasza z Akwinu hierarchia poznania Boga. Na samym szczycie jest poznanie Boga, jakie ma On o Sobie Samym. Stanowi ono transcendentalną szczęśliwość, a tym samym pełnię Boga Życia. Potem poznanie Świętych, uczestniczących w tym poznaniu w wizji uszczęśliwiającej, która dopełnia nieskończone pragnienie człowieka, żeby widzieć Boga “takim jakim jest” (1 J 3, 2) ” (ks. Wacław Świerżawski).

Poprzez duchowe Dzieło najmiłosierniejszego Ojca Niebieskiego, które prowadzę w stwórczej i odkupieńczej miłości Jego szerzę duchowe Królestwo Jego, w związku z czym żyję odrobiną rajy wiecznego, który pozwala duszy mej zanurzać się w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Ukochanego, i to tylko dlatego, że przyjąłam Święty Chrzest. Zjednoczona z Nieśmiertelnym w tajemnicach zbawczej śmierci i zmartwychwstania Jego poprzez duchowe Dzieło Jego, które prowadzę w Nim głoszę Jego Samego, jak i duchowe życie w Nim, które

pozwała duszom oddanym już za życia stać się odbłaskiem Jego czyli żyć w świetle niepojętej miłości i prawdy Jego w chwale Jego, która będzie jaśniała i rozprzestrzeniała się na inne dusze.

Duchowe Dzieło Mistrza Niebieskiego pisałam w sposób emfatyczny tzn. nadawałam swoim wypowiedziom, które pisałam w Umiłowanym podniosłe zabarwienie poprzez dobór silnie nacechowanych i dobrze dobranych słów (wikipedia), i w takich ekstatycznych stanach przeniknięta duchem i wartościami Ewangelii z lekkością piszę dla owiec Nieśmiertelnego, które przebywając w mrokach egoizmu i nienawiści wiadomo, że zamknięci są na prawdę Jego. Opromieniona blaskiem Najświętszego upodabnam się coraz bardziej do Niego przekazując to, co dusza ma darmo otrzymała i czym żyję nieustannie odwołując się do Ewangelii Ukochanego, dzięki której możemy żyć w zbawczej prawdzie i miłości Jego.

Jako dziecko Trójjedynego Boga i współdziedzic Chrystusa (Święty Paweł) poświęciłam się dla dobra ludzkości na Chwałę Królestwa Niebieskiego, w związku z czym za wstawiennictwem Pośredniczki łask i zbawienia Maryi przyobleczona w Boskiego Odkupiciela wielkodusznie, uczciwie i cierpliwie kontynuuję duchową misję swą w tym niegościnnym zsekularyzowanym świecie. Jedynie tylko dzięki Boskiemu Oblubieńcowi zostałam przynaglona, aby wyjść z siebie do ludzi czyniąc przez to z samej siebie dar do zrealizowania woli Ukochanego, który pragnie, abym idąc w stronę transcendencji Jego otworzyła się w Nim na Niego Samego i na innych w apostołacie, jaki odwiecznie był mi przygotowany (Papież Franciszek).

W tym nowoczesnym, zdemoralizowanym świecie odnalazłam się w Jezusie Chrystusie, który daje nam życie wieczne i mimo, że jeszcze pielgrzymuję w tej grzesznej doczesności, która rozmiłowana jest w propagowaniu zła moralnego, ale w pustelni swej kontempluję ukochanego Zbawcę, który nigdy nie rozczaruje mnie, bo w wolności Jego dusza moja jest wyzwolona od wszystkich wywrotowych trendów diabelskiego rajy, który w sposób jawny hamuje wejście na drogę wiecznej szczęśliwości.

Fale Morza Bożego prowadzą mnie do Rodziców Niebieskich, i właśnie tymi miłosnymi falami Stwórcy rządzi duszą moją według poruszeń Swego Ducha i Woli, i obecnie Niebiescy Przewodnicy Duchowi wprowadzają córkę Swą w ostatnią fazę Swojego Wielkiego, Świętego Planu dla dobra Kościoła. Z pokorą, ufnością i miłością otworzyłam się na działanie Ducha Świętego, który wprowadził duszę mą w bezmiar łask duchowych, także z pełnym oddaniem realizuję niezgłębione zamiary Niebios w stosunku do mojego odwiecznego powołania. W moim odwiecznym powołaniu ciągle muszę się mieć na baczności w tym moich nieprawdopodobnych przeciwnościach, które falami przyplływają i odpływają od mojego duchowego statku, na którym płynę z Ukochanym do niepojętej przesłodkaiej wieczności Jego, aby przy samych już ich wrotach dusza ma mogła spokojnie odłączyć się od ciała na wiekuiste odpoczywanie w najmiłosierniejszym Niebieskim Panu naszym.

“ Zmierzam ku wieczności, do tego brzegu przeciwnego. Mogę spokojnie patrzeć na brzeg przeciwny, do którego zdążam na łodzi z Chrystusem, byleby mi nie zabrakło

ufności. Może zabraknąć ofiary, cnoty, lecz nigdy jęku i wołania - "Panie ratuj, bo ginimy" - na to wołanie dusza musi być zawsze gotowa i dosyć swą nędzą bogata" (Jadwiga Dobrowolska - Siemińska).

Boski Oblubieniec, który stanowi centrum życia mego jest jedynym niewyczerpanym skarbem nie tylko dla duszy mej, ale dla wszystkich dzieci Swych, także On wraz z Różą Duchową Maryją zdobyli mnie tylko dla Siebie, także objęli mnie macierzyńskim miłosierdziem Swym, w związku z czym jako apostołka Ich Królestwa wraz z Nimi mogę wiele zrobić dla Nich i dla Ich dzieci, co przecież cały czas to czynię poprzez internetową stronę mą annaanielaflak.eu, która przekroczyła już **681 000 odwiedzin** jak i Twitter, a 28.06.br. będzie równo 3 lata jak umieszczam tweety na tym serwisie społecznościowym, na którym to umieściłam przeszło 30 000 komentarzy i każdy zupełnie inny. Jak wynika z wykazu twitterowego <https://analytics.twitter.com/>, że za ostatnie 28 dni na konto me [@AnielaFlak](https://twitter.com/AnielaFlak) weszło 148 000 osób (148K) osób czyli na jeden dzień wypada **5285 osób**.

Mimo, że dusza ma tak często wchodzi w Boskie życie Niebieskiego Oblubieńca swego, a jednak od czasu do czasu doczesność spala ducha mego, także te wewnętrzne oschłości nie pozwalają duszy i sercu memu cieszyć się tą bezmierną miłością Ukochanego, który przecież pragnie, abym żyła w jednej jedności i radości Jego, także ten okres oczyszczania wewnętrznego jest niezmiernie konieczny dla uświęcenia duszy mej, aby ona dobrze poznała najgłębsze duchowe cierpienia, które bez porównania są boleśniejsze od cierpień fizycznych.

Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości w wielkim pokoju podążam za Boskim Oblubieńcem nieustannie naśladując Go, świadcząc przez to o prawdziwości naszej wiary katolickiej wobec wszystkich narodów tym bardziej, że głoszę duchowe Dzieło Umiłowanego oparte o fundamenty Ewangelii Jego. Skoro moje apostolskie zaangażowanie jest nad wyraz wielkie, to też z apostolską wytrwałością staram przeciwstawiać się tak licznym przeciwnościom, które nie mają końca, i czasami są takie wprost nieprawdopodobne i zbyt bolesne. W takich krytycznych momentach przywołuję sobie słowa Mistra Niebieskiego, który rzekł: "Odwagi! Jam zwyciężył świat" (J 16, 33), także w odwadze, radości, nadziei i miłości dalej realizuję swoje odwieczne powołanie, aby w pełni czasów pomóc innym owcom wejść na drogę zbawienia.

Na mojej drodze doskonałości w całej pełni oddałam życie Boskiemu Oblubieńcowi, dlatego też przepojona miłością Jego żyję dla Niego pełniąc z oddaniem wolę Jego, aby móc umrzeć tylko dla Niego, w związku z czym czasami próbuję pocieszyć Boskiego Kapłana, który blaskiem miłości Swej tak bardzo oświeca moje ziemskie pielgrzymowanie. Z ufnością i odwagą w świetle prawd Pana naszego kontynuuję odwieczne powołanie swe, dzięki któremu nieustannie jestem zanurzona w Świętym Misterium Umiłowanego, który zaprosił duszę mą do głębszego zjednoczenia ze Sobą, dlatego też w żarliwej duchowej modlitwie trwam w miłości Najświętszego, aby mogły wypełnić się odwieczne wyroki Jego w stosunku do duszy mej.

Boski Mistrz prowadzi córkę Swą Annę drogą przykazań Swych, także przekroczyła ona w Nim granice naturalne i stara się poprzez duchowe Dzieło Jego wyrwać jak najwięcej dusz z ciemności sekularyzmu, który tonie w przemocach, wojnach i najprzeróżniejszych zniewoleniach. Pod osłoną świetlistych i miłosnych promieni Boskiego Odkupiciela dusza ma wzrasta w miłości Jego nieustannie wyrzekając się samej siebie, bo przecież ona pragnie być zbawiona, w związku z czym poświęciła ona życie swe dla Pana naszego i Ewangelii Jego. W moim duchowym życiu nad wyraz doceniam dary otrzymane od Pana naszego, dzięki którym dusza ma weszła w niekończący się czas i świat czyli w upojną wieczność, dlatego też nigdy nie spocznę w nadprzyrodzonej misji mej, która daje mi radość i pokój Ukochanego, który jest źródłem niewyczerpanej wiekuistej miłości i radości.

Ożywiona **Duchem Świętym** nieustannie trwam w ciemnościach nocy ciemnej, co pozwala przetrwać mi najokropniejsze cierpienia i uciski wewnętrzne, także nigdy nie spocznę w nadprzyrodzonej misji mej, dopóki nie zasnę w Ukochanym na wieczne odpoczywanie w Nim, dlatego też poprzez internet wyszłam na spotkanie z innymi, którzy promują nie tylko najprzeróżniejsze kłamstwa, przemoc i śmierć, ale również z tymi, którzy cierpią prześladowania czy też znajdują się na bezdrożu dróg.

“ **Duch Święty**, który uwielbił Jezusa, przemienia chleb i wino, jak ożywił Chrystusa cudem zmartwychwstania. A potem nas, którzy pożywamy Ciało i Krew, Sobą napełnia, abyśmy stali się “jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie” i wiecznym darem dla Ojca (3-cia modlitwa Eucharystyczna). I to jest nasze paschalne “Amen”, a zmartwychwstanie Chrystusa jest jednym wielkim świętem Ducha trwającym poprzez dzieje. Przedłuża ono niejako owe ostatnie tchnienie Jezusa z Krzyża, na którym umierają wszyscy chrześcijanie, i dlatego wchodzą w życiodajny nurt Ducha i dzięki Niemu do Nieba, zanim przyjdzie moment śmierci ” (ks. Wacław Świerzawski).

Umocniona w Niebieskim Oblubieńcu jestem niestrudzoną orędowniczką duchowego Dzieła Jego, i w odblaskach wiekuistych tajemnic Jego poznaję Jego Samego i wszystko robię pod natchnieniem Świętego Ducha Jego, w związku z czym białe męczeństwo uświęca duszą mą w Ukochanym, który w sposób niewymowny żarem płomienia miłości Swej rozpałił do Siebie nie tylko duszę mą, ale również wszystkie członki ciała mego. Jako córka Wszechmocnego cierpię razem z Nim w tej zsekularyzowanej kulturze, która przeszkadza wchodzić w głąb samej siebie, ale z pomocą **Ducha Świętego**, który ożywia i uświęca mnie w Sobie napełniona jestem ewangeliczną słodyczą i mądrością, i ożywiana wiarą pragnę jak najwięcej dusz pociągnąć na drogę zbawienia, na której każdy odnajdzie prawdę i szczęście niebiańskiego Jeruzalem. Skoro Boski Odkupiciel napełnił mnie światłem wiary i miłości Swej to wiadomo, że obecnie płynę bezpiecznie po duchowych wodach rozległej prawdy Jego, gdzie czasami zanurzam się w głębinach niepojętej miłości Jego, która nad wyraz uzdrawia mnie we wszystkim i powoduje też jeszcze większą wewnętrzną tęsknotę za nieskończoną transcendencją Jego.

“ Szukamy Boga, starając się wznieść ku Niemu za pośrednictwem stworzeń, lecz

znajdujemy Go w miłości. W mistyce jest więc odwrotnie: zaczynamy od miłości. Duch Święty rozpała w naszej duszy miłość ku Bogu. I ta miłość, co już tli się w naszej duszy, rozlewa się na inne nasze uczucia, bez potrzeby uciekania się do rozmyślania. To działanie tajemnicze **Ducha Świętego** ogarnia całe nasze życie, obejmując nas swoją miłością. To tajemnicze działanie Ducha Świętego jest zrozumiałe dla tych, co Go osobiście doświadczają” (Jan od Aniołów).

Nad wyraz rozkochana w Panu naszym daję w czystości i męstwie świadectwo o Nim, dzięki któremu czerpię duchową siłę, co wszystko to pozwala mi głosić nie tylko Niebieskie Królestwo Jego, ale również zdobywać dusze dla Niego, które niejednokrotnie odcinają się nie tylko od tradycji, ale również od samej historii chrześcijaństwa. Moja duchowa droga, która oświecona jest Boskim Odkupicielem mimo, że urodzajna jest w najprzeróżniejsze przeciwności przebiega bezpiecznie, także żyjąc Ewangelią i miłością Nieskończonego nieustannie obejmuję całą zdemoralizowaną ludzkość, aby mogła ona wypaść z najprzeróżniejszych sieci herezji, kłamstwa i śmierci, które właśnie cechuje sekularyzm, materializm i indywidualizm. Tylko w prawdzie, która zawsze ma przyszłość można wiele dobrego przynieść dla bliźnich, nie tylko niosąc ulgę ubogim i chorym, ale również zagubionym naszym braciom i siostram, którzy nie idą drogą Zbawiciela, który daje nam życie wieczne (J 4, 14).

Zmysłowe owce Boże swoim rozumem nie mogą pojąć mądrości i wiedzy Bożej, dlatego też obca jest dla nich **teologia mistyczna**, teologia poznania tajemnic Bożych, a ponieważ życie ich wypełnione jest niesamowitą pustką i nicością nad nicościami, to jedynie uderzają w Kościół Pana naszego posuwając się nawet do takiego bezprawia, że występując z Kościoła katolickiego pragną, aby ten fakt został odnotowany w parafialnej księdze chrztu. Ten, kto nie trwa w Boskim Odkupicielu zostanie wyrzucony i uschnie, a następnie spłonie jak winna latorośl, jak to powiada nam Pismo Święte, dlatego też wrogowie świętości muszą powoli zwyciężać samych siebie, aby ich dusze nie były potępione.

“ **Wiedza mistyczna** jest tajemnicza, ponieważ ukrywa ona duszę w sobie. Czasem bowiem do tego stopnia ogarnia duszę i pochłania ją w swej tajemniczej głębi, iż dusza widzi jasno, że jest całkowicie oderwana i oddalona od stworzenia. Ta przepaść mądrości tak wysoko podnosi wówczas i uwielmożnia duszę, że widzi ona jasno, jak niskie i nieudolne są wszystkie stworzenia wobec tej najwyższej mądrości i zmysłu Boskiego. Wprowadza ją bowiem ta mądrość w samo źródło wiedzy miłosnej. Poznaje również dusza jak niskie, niewystarczające i niewłaściwe są wszelkie określenia i słowa, jakich w tym życiu używamy odnośnie do rzeczy Boskich. Widzi, że niemożliwe jest sposobem naturalnym, choćby najbardziej wzniosłym i uczonym, poznać, odczuć, wyrazić te rzeczy tak jak one są. Jedynie można to osiągnąć w świetle **mistycznej teologii**. Dusza oświecona tym światłem z całą prawdą poznaje, że nie może jej dosięgnąć, a tym bardziej wyrazić zwykłymi ludzkimi słowami, i dlatego słusznie nazywa ją tajemną” (Święty Jan od Krzyża).

Cała moja tak nieprawdopodobna nadprzyrodzona misja dojrzewała w cierpieniu

i przeciwnościach serwowanych nawet od duchowieństwa, ale przebywając w miłosnej oazie **Boskiego Odkupiciela** nieustannie byłam wspierana łaską Jego, dlatego też żyłam i dalej żyję w nierozzerwalnej więzi ze Zbawicielem, który żyje w twierdzy duszy mej. W blasku światłości Nieśmiertelnego w niegasnącym zapale Jego nikt nie jest mi w stanie narzucić zmysłowego jarzma swego, bo jestem we wszystkim posłuszna jedynie woli Ukrzyżowanego i to aż do oddania życia swego, dlatego też buduję Kościół z żywych kamieni swych na Chwałę Królestwa Niebieskiego.

“ **Bóg jest światłem i miłością.** W nieskończonym bogactwie Boskiej prostoty te dwa atrybuty odpowiadają dwom władzom ludzkiej duszy: **rozumowi i woli.** Bóg jest światłem dla rozumu człowieka i dla wiary, która na nim zaszczerpia się. Jest miłością dla woli i dla miłości nadprzyrodzonej. Ze swej strony Bóg oddaje się jako światło poprzez dar rozumu i pozwala doświadczać siebie jako miłość poprzez dar mądrości ” (O. Maria Eugeniusz od Dzieciątka Jezus OCD).

Umiłowany Jezus Chrystus w Trójcy Świętej za pośrednictwem Niepokalanej latami przemieniał duszę mą w Siebie i przygotowywał mnie na ostateczną walkę Dzieła Swego, także uczynił mnie zdolną do wykonywania woli Swej, dlatego też obecnie z uwielbieniem kończę Dzieło Jego na wiekuiącą chwałę Niebios. W duchowym Dziele Mistrza Niebieskiego nigdy nie mogłabym przekazywać tych duchowych niepojętości, gdyby **podczas mistycznych nocy dusza ma tak często nie opuszczała w Chrystusie ciała**, który jest jedynym źródłem działalności mej, która wykracza poza rozumowania nasze, bo wiadomo, że naturą swą nic nie osiągnę w bezkresnych i bezdennych sferach Pana naszego, jedynie tylko dzięki łasce Jego.

Poprzez swoją nadprzyrodzoną misję przedłużam zbawcze dzieło Pana naszego, i tak jak Paweł głoszę Umiłowanego, który wszedł w moje życie i zawładnął duszę, jak i ciało me, także mam jedynie tylko jedno pragnienie, aby publicznie głosić Boskiego Odkupiciela (Benedykt XVI-ty) i przekazywać niepojętości Jego, które dusza ma widziała i smakowała nie tylko w nocach mistycznych, gdy opuszczała w Nim czasoprzestrzeń, ale również, gdy była w swoich cielesnych kratach. W wolności Przewodnika Niebieskiego, który na stałe zamieszkał w duszy mej zaczęłam powoli przemawiać do całej zniewolonej ludzkości, aby mogła ona wejść jak najszybciej na drogę wiekuistego zbawienia, na której to zawsze światło wiary rozświetla wszelkie najgłębsze ciemności i pozwala nam zrozumieć, że każde istnienie ma nieocenioną wartość, gdyż jest owocem miłości Bożej (Benedykt XVI-ty).

W mojej duchowej i misyjnej drodze zakorzeniona w głębokiej miłości Pana naszego pracuję dla agonalnego Kościoła Jego, w którym wielu członków Jego weszło w ciemność diabła, także pozbawieni są oni braterstwa, wzajemnego szacunku i wszelkiej miłości, dlatego też idą drogami wybitnie światowymi nacechowanymi najprzeróżniejszymi wynaturzeniami, uzależnieniami, przemocą i niesprawiedliwością. Zatraceńcy tego świata skoncentrowani jedynie na sobie wiadomo, że dążą jedynie do zaspokojenia diabelskich uciech, dlatego też aprobują rzezie nienarodzonych niechcianych dzieci, eutanazję i najprzeróżniejsze wywrotowe prawa, które są dla nich “bożkami” uderzającymi w naukę Boskiego Odkupiciela. Ludzie

zniewoleni przez złego ducha nie mają najmniejszego pojęcia o duchowym życiu, który przynosi душom doskonałym tak wiele Boskiego szczęścia, dlatego też odrobinę przybliżam wieczną szczęśliwość dla grzesznej ludzkości na podstawie przeżyć duszy mej, która tak często opuszcza w Bogu ciało i poznaje niepojętości Jego, które znajdują się w zaświatach Jego.

Najczulszy Boski Oblubieniec Swoimi Boskimi **dotknięciami** wprowadza duszę mą w stan ekstatycznego upojenia, że ona zupełnie jest odłączona od wszystkiego włącznie z zupełnym zapomnieniem o sobie. Dusza moja obdarowana przez Stwórcę krótkotrwałymi tak niepojęcie przesłodkimi łaskami znakomicie poznała w Nim, co to jest słodycz kochania, także niezmiernie tęskni ona za wieczną szczęśliwością, gdzie pochłaniana byłaby przez nad wyraz czule i subtelne płomienie miłości Bożej. **“ Dotknięcie** wiedzie do większego skupienia w modlitwie, pogłębia życie wewnętrzne. Często daje jakby doświadczalne odczucie obecności Bożej w duszy. Zalewa ją radością i pokojem. Daje jakby przedsmak życia niebieskiego. To jakby spełnienie obietnicy Chrystusa: “ Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie ... znajdzie paszę w obfitości ” (J 10, 9-10) ” (Jan od Aniołów).

Duch Prawdy (J 14, 16) zapalił w duszy mej ogień Świętej Bożej Miłości i poprzez ten gorejący, miłosny ogień urabia On moje wewnętrzne życie, także wszystkie moje poczynania przekazuję w kontekście z Panem Bogiem, który uczestniczy nie tylko w moich mistycznych wzlotach czy też w oświeceniach mych, ale również i w udrękach oraz w utrapieniach tej przejściowej pielgrzymki. Heroicznie zaufałam Miłosierdziu Bożemu, który niezmiernie hojnie pociesza mnie wewnętrznie i przemienia serce i duszę mą na podobieństwo Swe, abym w sprawiedliwości Jego w duchu błogosławieństw Jego dokonała całe swoje odwieczne powołanie.

Nieskończenie łaskawy Stwórca całego Wszechświata tchnął w duszę mą Swoim nieśmiertelnym tchnieniem, także ona przyobleczona mocą Jego pokona wszystkie niespodziewane ogniowe próby, i nigdy też nie zbłądzi w ciemnościach nocy ducha. Raduję się w Panu naszym, który posiadał duszę mą, dlatego też ona niewyraźalnie wielbi Go i nie może nasycić się niepojętą miłością Jego, i nieustannie wzywa pomocy, aby zabrał ją już z ciała, które tak bardzo utrudnia jej swobodę ruchów, bo przecież w tych cielesnych kratkach w sposób okrutny ona jest unieruchomiona. Dusza ma niewypowiedzianie zasmakowała w pokarmie niewysłowionej Bożej miłości, i ta rozkosz i wonność Boska pozwala jej krótkotrwałe kosztować Boskiego zjednoczenia, także ona zawsze tęskni za tym przebłogim powiewem miłości, który przynosi jej niewypowiedzianą ulgę.

Pragnęłabym ciągle pisać o uwielbianiu niepojętego Słowa Wcielonego, który wielokrotnie rozradowuje duszę mą Sobą, aby przedłużyć te przebłogie chwile, które nasiąknięte są słodyczą kochania, ale brakuje mi słów, aby wysłowić te wonności z mistycznego ogrodu, który pochodzi z Nieba. Rozważam łaskawość Bożą we wnętrzu Świątyni Bożej (Ps 48, 10), która znajduje się w twierdzy duszy mej, i w cichości oraz w samotności Jego nabywa ona niezwykłej mądrości, która jest obca dla zwykłych śmiertelników. Na mojej cierniowej i miłosnej drodze wypełniam wszystko według Prawa

Pańskiego (Łk 2, 39) i czuwam wraz z Umiłowanym, aby dusza ma mogła zmartwychwstać w Nim w wieczności Jego.

☛ Cała moja nadprzyrodzona misja skierowana jest do całego zniewolonego świata, który żyje w swojej tymczasowej ziemskiej chwale, a ponieważ otrzymałam konkretne świadectwo życia w Panu naszym, dlatego też mam prawo przemawiać do całej ludzkości, która w większości nie ma żadnych zainteresowań i rozmiłowana jest też w nieprawościach mając za nic bogactwa duchowe, materialne i intelektualne, w związku z czym obdzierają bliźnich z godności. Dzieło Boże powoli kształtuje się i Odkupiciel, który króluje w duszy mej rządzi Dziełem Swym, i przebóstwia ją na drodze mojej egzystencji oraz rozdziela ciemności od światła, i łączy duszę moją ze Sobą i z Kościołem w jedną mistyczną Osobę, w jedno Ciało (Ef 5, 31-32). Nie znam wszystkich zamiarów Jezusa Chrystusa względem mojej drogi krzyżowej, ale wiem tylko tyle, że mam pisać aż do samej śmierci swej, także nie mogę przegrać tej świętej walki w Imię Ukochanego, a ponadto w każdej chwili gotowa jestem na zaśniecie w Bogu na całą wieczność.

Doświadczam wielkiej opieki Gwiazdy Ewangelizacji i Królowej Pokoju M a r y i, za przyczyną której odbywa się cała moja duchowa misja, bo przecież Ona jako pełna łaski Bożej, i jako Pośredniczka historii zbawienia pomiędzy Starym i Nowym Przymierzem ma w rękach dzieje każdej duszy, jak to dobrze wiemy z Pisma Świętego, i tylko poprzez Nią w całej pełni mogę osiągnąć doskonałość i wypełnić swoje odwieczne zadanie. Dzieło Boskiego Oblubieńca latami dokonywało i dalej dokonuje się pod działaniem łaski Jego pod przewodnictwem Mistrzyni życia duchowego M a r y i, i skoro już od tak długiego czasu rodzę Dzieło Ukochanego, to przecież w końcu urodzę je dla wszystkich oprawców i tyranów opętanych przez szatana, dla wszystkich zagubionych i zatwardziałych owiec Bożych, aby ich dusze mogły uświęcić się na drodze krzyżowej, która prowadzi do Nieba.

Za wstawiennictwem Bogurodzicy M a r y i pokornie, ale odważnie realizuję duchowe Dzieło Jej Syna, które duszę moją wprowadziło w nadziemskie niepojętości i mądrości, ponad wszelkie pojęcia Boskie, także ona weszła w przedsmak życia wiecznego, który koi ją niepojętymi aromatami oczywiście wówczas, gdy dosięgają ją przebłogie łaski Wszechmocnego. W czystej miłości w Bogu weszłam w bezpośredni kontakt z Jezusem Chrystusem i z woli Bożej w Duchu Świętym, w Duchu Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa jestem nieustannie odmieniana, aby poprzez przebóstwienie być Pierwszym i Ostatnim (Ap 2, 8; Iz 48, 12), Początkiem i Końcem (Ap 22, 13), także moja wiedza o misterium Bożym jest nieustannie pogłębiana, dlatego też dojrzewam do teologii kontemplacyjnej, aby odwieczny cel Boży przeznaczony dla duszy mej poznawać poznaniem Bożym.

Mój ograniczony, ale czysty **rozum** wchodzi w Chrystusie w tajemnice śmierci i zmartwychwstania Jego, także wynoszony jest on w Ukochanym do najwyższych wyżyn, a ponieważ Boski Odkupiciel działa we mnie i ze mną, dlatego też w Boskiej obecności Jego przekraczam czas i przestrzeń, nieustannie też jednocząc się z nią. Na duchowej drodze mej czerpiąc światło nadziei i miłości z Paschy Pana naszego w wielkiej harmonii

między wiarą a rozumem nie ma dla mnie żadnych ograniczeń i sprzeczności, bo przecież w sprawach Boskości jestem prowadzona przez Umiłowanego w Duchu Świętym, dlatego też duchowym Dziełem Niebios rozświeceni światło wiary dla wszystkich zagubionych owiec Bożych, które straciły sens swojej egzystencji. Ci którzy są ślepi na Ewangelię Umiłowanego potrzebują olbrzymiego wstrząsu duchowego w ich racjonalistycznym, zniewolonym świecie, dlatego też Stwórca przygotował moją duchową misję, która potrafi skruszyć wiele zatwardziałyh serc i dusz, u których wszystko wyznaczone jest przez niezmierną ciasnotę ich umysłu, który na potęgę odrzuca podstawowe tematy teologii, takie jak: wcielenie, zmartwychwstanie, odkupienie, sakrament i łaska.

“ By ujarzmić skupienie w duszy, należy posługiwać się to **rozumem**, to znów wyobraźnią. Z czasem znikną wszelkie obrazy zmysłowe i w takich chwilach Bóg zazwyczaj ubogaca duszę wielką mądrością. Wówczas bowiem dusza skupia się jedynie w Bogu Samym ” (Jan od Aniołów). “ Dusza wchodząc w łączność z Bogiem pozbywa się miłości samolubnej, czerpiąc z Boga miłość niebiańską, która ją odnawia i wzbogaca życiem Bożym. Dlatego jest zdolna wydawać różne owoce cnót. Napęlnia ją szczęściem Bożym. Na tym ustawicznym zwracaniu się duszy ku Bogu i ku bliźnim, by czynić im dobrze - polega życie duchowe. To równoczesne działanie do wewnątrz i na zewnątrz przechodzi duszy tak spontanicznie, jak wdychanie i wydechowanie powietrza w życiu organicznym ” (Jan od Aniołów).

Poprzez duchowe Dzieło **Nauczyciela Niebieskiego**, które prowadzę w Nim daję świadectwo prawdy Jego o niezgłębianych oraz niedostępnych tajemnicach Jego, które dusza ma poznać w Nim, i to w szczególności wówczas, gdy podczas mistycznych nocy opuszcza ona w Nim ciało, co jest nie do przyjęcia dla niegodziwców i oszczerców tego świata, którzy przecież nie są otwarci na wymiar wieczności. Nauczyciel Niebieski tak bardzo przemienia duszę mą w Siebie, i nie tylko daje jej ogrom niepojętych łask, które znajdują się poza naszym rozumem i naszą zmysłowością, ale również, abym osiągnęła wysoki duchowy poziom, jaki jest możliwy do osiągnięcia w tym życiu.

✚ **O d k u p i e n c z a** krew Jezusa Chrystusa obmywa duszę mą z grzechów mych, i dzięki niej dusza ma tak często bywa w Nim w źródle niepojętych łask Jego, i to głównie za przyczyną Królowej męczenników Maryi, która wybłagała dla niej nieskończone miłosierdzie u Syna Swego. Pasterz Niebieski wprowadził mnie w głąb Przenajświętszej Rany Swej, która widnieje w lewym Boku, i cała moja misja odbywa się w Sercu i przez Serce Jezusa, a Duch Święty odnosi mnie do miłości Ojca Przedwiecznego, Jezusa Chrystusa i Gwiazdy Ewangelizacji Maryi, abym współpracowała z Nimi dla dobra Kościoła. W swoim odwiecznym powołaniu wszystko poznaję nie światłem naturalnego rozumu, lecz blaskiem nadprzyrodzonej Mądrości Bożej, która przenika ciemności niebiańskie i prowadzi do Królestwa Niebieskiego. Z Boku Jezusa Chrystusa piję drogocenną Krew Jego, aby uczestniczyć w skarbach zbawienia Jego, i Słowo Wcielone rozjaśnia i umacnia mój umysł, abym poznała wszystko w moim odwiecznym powołaniu, co jest możliwe do osiągnięcia w tym życiu, dlatego też za sprawą Jego dusza moja wypełnia w całej pełni odwieczne zamierzenia Jego.

Z pomocą Boskiego Oblubieńca zespałam swoje życie wewnętrzne z życiem zewnętrznym, abym mogła żyć jedynie wiekuiłą miłością Pana naszego, który nieprzerwanie ożywia mnie w Sobie, także jestem intelektualnie ożywiona do kontynuowania Dzieła Jego, które uderza we wszystkie pseudoautorytety i we wszystkich “wielkich” tego zdemoralizowanego świata, którzy za pomocą obowiązujących i jawnych kłamstw dowolnie manipulują narodami i pogardzają Krzyżem Chrystusowym.

☛ Dusza moja tysiące razy przekraczała w Bogu próg śmiertelności i ona bardzo dobrze wie, że dusze z innych religii nigdy, ale to nigdy nie będą zbawione, najwyżej jedynie przebywają one w miłosnych i błogich ciemnościach, jeżeli oczywiście zasłużyły sobie na to życiem swym, a jeżeli chodzi o dusze niewinnych nienarodzonych dzieci czy też dusze urodzonych małych dzieci, które odeszły z tego świata np. przy porodzie, w wyniku choroby, albo też w wyniku maltretowania, to one przebywają w światłościach Bożych. Jezus Chrystus rzekł nam, że **kto spożywa Ciało Jego i pije krew Jego, to ma zapewnione życie wieczne** (J 6, 54), i dusze nasze mogą być zbawione jedynie w prawdziwej wierze katolickiej, ale jak widać jest zatręsenie “wielkich” umysłów na całym grzesznym świecie, które promują najprzeróżniejszej maści raj, który dostosowany jest do wymogów spaczonych reżimów, religii czy też sekt.

Odwiecznie byłam i jestem przeznaczona na własność Bogu, który przygarnął duszę mą do duchowego Królestwa Swego, aby ona już teraz mogła odrobinę kosztować niepojętej miłości Jego, dlatego też ciągle ona myśli tylko o Nim, a ja z kolei w duchowym Dziele Jego przedstawiłam swoją mistyczną drogę, aby w pełni czasów obudzić wszystkich faryzeuszy Chrystusa, którzy zdradzają ideały Ewangelii Jego dla przemijających wartości tego świata. W znaku jedności Bożej wypełniam swoje odwieczne powołanie i pocieszam Boskiego Oblubieńca, który duszę mą coraz bardziej wtapia w niepojęte tajemnice Swe. Dusza moja w ukrytej kontemplacji oparta o silne fundamenty Boskiego Oblubieńca niepostrzeżenie brnie do wiekuiwej wieczności, aby mogła ona zjednoczyć się z Umiłowanym po nieskończone czasy. Ojciec Przedwieczny poprzez duszę moją w Jezusie Chrystusie przemawia do całej ludzkości, i poprzez święte znaki czasu daje świadectwo prawdziwości mojej misji, która związana jest z głoszeniem Ewangelii Chrystusowej. Gdy z woli Kapłana Niebieskiego ukończę duchowe Dzieło Jego, to On na pewno zabierze duszę mą do Siebie na wiekuiwe, nieskończone czasy, aby mogła ona odpoczywać w Nim, dlatego też zanim ona przejdzie do wiekuiwej wieczności, to muszę rozliczyć się z całej nadprzyrodzonej misji mej tym bardziej, że obecnie przyszła odwieczna pełnia na jej zakończenie.

Poprzez misterium tajemnic Bożych za pośrednictwem Matki Kościoła Maryi w Duchu Świętym dusza moja rozkoszuje się cierpieniami, za pomocą których weszła ona do niewyczerpanych bogactw Nieba, dlatego też spieszo jej do wiecznych godów w Panu naszym, który nasycy ją niewysłowioną i niepojętą miłością Swą. Cała moja nadprzyrodzona misja, która tak naprawdę to zaczęła się po śmierci mej wnosi radość, pokój i nadzieję w nasze doczesne pielgrzymowanie, które drogą duchową prowadzi dusze nasze do bezmiaru tajemnic Pana naszego.

To nad wyraz wielka łaska Boża, że transcendentalny Trójjedyny Bóg odwiecznie przygotował duchową misję mą na tak niby mocne lewicowo - liberalne czasy, bo poprzez nią Nieśmiertelny pragnie zasiać w zagubionych i zatwardziałych owcach Swych ponowną dobrą nowinę, która przecież związana jest z Nim, także dzięki miłosierdziu i miłości Ukochanego wszystko zwyciężę w Nim, co też miałam to wielokrotnie przepowiedziane przez Niego Samego. Przez moc zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa pełnię duchowe Dzieło Jego, które w całej pełni odcięte jest od wszelkich rodzajów niewoli tego zsekularyzowanego świata, który przecież potrzebuje ogromnej odnowy, duchowości i zaangażowania społecznego (Papież Franciszek), tak jak cały agonalny Kościół Pana naszego. W posłuszeństwie i uległości kroczę za Słowem Wcielonym i nikt nie ma prawa osądzać mnie, jedynie tylko Umiłowany, który jako jedyny jest nieomylnym Sędzią.

Pod natchnieniem Ducha Świętego wszystko czynię w Imię Wszechmocnego, i to w największej cierpliwości i łagodności biorąc przykład z Przenajświętszej Dziewicy Maryi, która zawsze szła drogą uczciwości i miłości do zbawienia. Służebnica Tajemnicy Odkupienia Maryja podobnie, jak i jej Syn zawsze jest ze mną, i właśnie poprzez Nią weszłam w świat ducha, aby w czystości duszy, serca i ciała kosztować chociaż odrobinę męki Jej Syna Jezusa Chrystusa, który przecież od samej wieczności powołał każdą duszę do życia w Sobie, nawet te nienarodzone niechciane dzieci, bo przecież każda dusza jest nieśmiertelna.

Więzami łaski jestem związana z Rodzicami Niebieskimi przez Ducha Świętego, którzy nieprzerwanie utwierdzają mnie w przekonaniu odwiecznego posłannictwa, dlatego też nieustannie zwracam swój umysł do Mistrzów Niebieskich prosząc Ich z pokorą, aby nieustannie czuwali nad duszą moją, także jestem z dala od wszelkich nieoświeconych i niedouczonej owiec Pana naszego myślących, że w Bogu posiada się wszystko jednorazowo, wręcz przeciwnie nad wszystkim trzeba pracować i to ciągle zgodnie z Przenajświętszą Wolą Bożą, aby wydać błogosławiony owoc Boży, o czym już wcześniej pisałam na ten temat w swoich publikacjach.

Mam ducha, który jest z Boga i duchowa misja ma musi być przebadana na wniosek Papieża przez teologów, którzy czuwają nad nauką Kościoła i mimo, że pragnę wydać światu moc apostołskiej pracy, którą prowadzę w Imię Przewodnika Niebieskiego, ale przecież to upłynie wiele lat aż nastąpi ostateczny werdykt Biskupa Rzymu i Następcy Świętego Piotra. Skoro za życia swego tak wiele pisałam o duszy, która podczas mistycznych nocy tak często opuszczała w Bogu czasoprzestrzeń, to z woli Bożej mój proces badawczy rozpocznie się wówczas, gdy dusza moja będzie już odpoczywała u miłosiernego Boga w Ojczyźnie Jego oczywiście, jak sobie na to zasłuży, ale już na stałe bez żadnych powrotów do cielesnych krat. Trzy razy w życiu swym miałam taką łaskę, że widziałam śmierć swą i raz tak było, że gdy pochowano moje zwłoki, to dusza ma powróciła do ciała mego, które było w grobie, i to był dla mnie horror nie do opisania, i od tego momentu podjęłam w Bogu decyzję, że moje zwłoki mają być skremowane, o czym wiedzą już wszyscy moi najbliżsi. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak